

*“A moje spotkanie po latach z Ilią Czubrikowem w jego domu w górach niedaleko Sofii wycisnęło nam z oczu naprawdę po parę łez wzruszenia... Było to 26 sierpnia 2019 roku. Nie widzieliśmy się z Ilią tylko... 29 lat, od czasu startu w wyścigu górskim TURCKHEIM we Francji w 1990 roku. On wtedy startował na Peugeot 205 16T Grupy B, a ja na tylnonapędowym Fordzie Cosworth Grupy N. Wtedy Ilia był zdecydowanie szybszy ode mnie.*

*Po przywitaniu (zdjęcie) i uściskom zaprosił wpieryw do małej knajpki na, jak powiedział, drobne co nieco (zdjecie). Potem pojechaliśmy do góry do letniego domu państwa Czubrikow, położonego nad piękną zieloną doliną. W domu niewiarygodna ilość pucharów, plakietek i rajdowych nagród. Nie wiem, czy Ilia wiedział już o swojej chorobie, ale jakby chciał się wszystkiego dowiedzieć, o wszystkim opowiedzieć, jakby przeczuwał, że to może nasze ostatnie spotkanie. Kiedy po wielu godzinach nastąpił czas rozstania Ilia uparł się, że mnie wyprowadzi na drogę powrotną do Sofii, jakby nie ufając mojemu GPS-owi. Trzy razy się zatrzymywał, po czym decydował, że jeszcze kawałek mnie poprowadzi, aż naprawdę niewiele zostało kilometrów do miasta...*

*Ilia Czubrikow zmarł w Sofii na nowotwór 6 grudnia 2020 roku.*

*Odszedł jeden z najbardziej znanych europejskich kierowców rajdowych II połowy XX wieku.”*